

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za wiersz jednoszpaltowy petitowy:
 Na pierwszej stronie . . . Mk 100
 W tekście . . . „ 80
 Nadrukane . . . „ 60
 Ogłoszenia . . . „ 50
 Drobnie ogłoszenia od 300 Mk poz.

PRENUMERATA:

Abonament Mk 120
 Kwartalna Mk 360

Cena 30 Mk.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział Inzeratowy prowadzi biuro drukarni J. A. Pelara, ul. 3 Maja 2.

Adres Redakcji „Ziemia Rzeszowska” ul. Skarbowa 3. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Powitanie Śląska. — Z Rady miejskiej. — Polski Czerwony Krzyż. — Spis firm chrześcijańskich.

Na dzień zajęcia Górnego Śląska przez Polskę.

*Chwila przyszła, jakiej pewnie największy jasnowidz
 Nie przeczuwał w latach klęski i w latach ucisku...
 Wolność niosąc śląskiej ziemi w bagnatów swych błysku,
 Oto żołnierz nowej Polski wkracza do Katowic!*

*Śląsk ramiona silne pręży ku jasnym błękitom...
 Rybnik, Pszczyna i Lubliniec i Królewska Huta
 W słońcu toną... Jedna tylko strona mgłą zasnuta,
 Bo w niewoli dalej mrokach Gliwice i Bytom!*

*Ciebie, Polsko, dziś witają szczerze śląskie dusze,
 Łoskot maszyn i fabrycznych dymów pióropusze
 I czeluści kopalniane, gdzie czarne djamenty*

*Za promieniem słońca tęsknią!... Czeka nurt odrzański,
 Co walk dawnych echa wchłopał i kopyt tętenty,
 By znów orzeł w nim się przejrzał, lechicki, polański!*

L. F. G.

Opozycja socjalistów w Radzie miejskiej.

Na ostatnim posiedzeniu Rady gm. dnia 21 bm. oświadczył r. Dr. Pelzling imieniem klubu P. P. S., że odtąd burmistrza i Magistratu popierać nie będą. O ile burmistrz będzie miał potrzebny komplet na posiedzeniu Rady z innych radnych, udział w posiedzeniach klub P. P. S. brał będzie; o ile wymagającego kompletu braknie, klub swoją obecnością tworzył go nie będzie; to znaczy, że o ile nie zbierze się 25 innych członków Rady, członkowie Klubu z posiedzenia wyjdą i do obrad nie dopuszczą. Klub P. P. S. nie chce brać odpowiedzialności za gospodarkę i zarządzenia burmistrza i Magistratu, bądź samodzielnie, bądź uchwalane przez większość, Magistratowi

ślepo oddana, przy komplecie, przez klub P. P. S. wytworzonym, a w którym klub tą większością bardzo często bywa majoryzowany. R. Dr. Pelzling przytacza cały szereg interpelacyj i zadań, do dzisiaj niespełnionych, a wnoszonych od szeregu lat bądź przez jego Klub, bądź przez Klub opozycyjny. Burmistrz w odpowiedzi na tę deklarację Klubu P. P. S. oświadczył, że tak on, jak i członkowie Magistratu już przed półtora rokiem wnieśli rezygnację, upiśnię się przy swoich stolikach kuratnych nie myślą i każdej chwili zrezygnować są gotowi (bodaj to prawda?!). Jeśli dotąd urzęduje, to jest to ofiara (!) z jego strony: chciałby dotrwać do nowych wyborów (za ile lat?) i w ręce nowej

Rady oddać dalszą gospodarkę Gminy.

Czyżby się zaczynało pisać na dobre w jankielowskich cymbałach? Struny pod paleczką mistrza Romana, choć czasem zgrzytnęły, na ogół wydawały dźwięk, przynajmniej jego uchu miły. Był też i mistrz stroić je umiał, przykręcając je, podkręcając drugie, smarując trzecie, eliminując niesforne i jakoś cymbały szły. Aż tu na ostatnim posiedzeniu Rady oktawa socjalistyczna wypowiedziała udział w symfonii czy kakofonii, motywując tam, że mistrz wciąga jej struny w grę tylko wówczas, jeśli mu do wygrania melodji są potrzebne; jeśli wygrać ją może sam, bądź na surinach magistrackich, bądź przy pomocy zawsze jego mistrzowskiej mości posłusznych strun drucianych i baranich, wygrywa tylko na nich, a za taką muzykę oni odpowiedzialności brać nie chcą i nie mogą.

Sądymy, że Klub P. P. S. po głębokim namyśle doszedł do tej decyzji i w postanowieniu wytrwał. Lepiej później, niż nigdy. Klub opozycyjny już przed dwoma laty przejrzał niegospodarkę obecnego zarządu, odmówił burmistrzowi votum saufania i patrzył spokojnie i czekał, czy znajdzie się jeszcze tacy, którzy osądzą bezstronnie stanowisko burmistrza i Magistratu, że im raczej chodzi o honory i zaszczyty, aniżeli o dobro Gminy, i czy wyciągną z tego konsekwencje. Prawie wszyscy radni, którzy teraz są w opozycji, są reprezentantami III i IV koła, a więc warstw najliczniejszych i potrzebujących największej opieki Gminy. Głos tych radnych jest bezwątpienia głosem tych warstw, przez nich reprezentowanych, ale czy i to przekona p. burmistrza i skłoni go do usunięcia się w zacisze domowe? Zobaczymy.

Zobaczymy też, czy opozycja r.

Pelzlinga i socjalistów nie jest sobie taką głośną trąbą przedwyborczą, która jednak magistrackiego Jerycha bynajmniej nie zechce na serjo obalać.

Interpelacje na Radzie gminnej.

B. Dr. Nieć zapytuje p. burmistrza, dlaczego do dzisiaj nie wykonano uchwały, powziętej raz przed z górą rokiem i drugi raz przed kilku miesiącami, aby zwrócić się do Starostwa o wydanie nakazu świecenia w nocy latarni przed temi aptekami, które mają służbę. W razie nagiej choroby trzeba błądzić od apteki do apteki, wyczekiwać, aby się dowiedzieć, że apteka zamknięta, i strawić całe godziny, nim się dostanie lekarstwo, którego już może nie być potrzeba. Burmistrz odpowiedział, że pismo takie wniósł, a dlaczego nie wykonane, nie wie.

Dalej interpelant zapytuje, jak stoi sprawa z Komitetem dożywiania dzieci, dawniej amerykańskim, a dziś polskim. Komitet ten już z 1 czerwca przeszedł w ręce rządu polskiego, który się odniósł do ciał samorządowych, aby ponosiły w jednej trzeciej koszt dożywiania; gdzie tego nie uczynią, rząd Komitety zwinie. Dzisiaj upłynęło już 3 tygodnie i my możemy stracić pomoc rządową. Burmistrz oświadczył, że sprawa jest w toku. (Do tej sprawy jeszcze powrócimy, przyp. red.).

B. Krwawicz interpeluje burmistrza, jakim prawem wysłał na zjazd miast do Lwowa n-radcę p. Szaynowskiego, gdy okólnik wyraźnie miał żądać wysłania członka rady lub Magistratu i zapytuje, dlaczego burmistrz okólnik zataił.

B. Arvay interpeluje w sprawie zaniedbania ul. Bernardyńskiej, gdzie takie są wyboje i dziury, że one wprost życiu przechodniów zagrażają. W tej sprawie odnosił się już interpelant od kilku lat kilkakrotnie i zawsze otrzymywał przyrzeczenie burmistrza, ale przyrzeczenie szło na wiatr. (Podobne sprawy wnosili wiele razy inni interpelanci co do różnych ulic, urągających higienie i bezpieczeństwu, z tym samym skutkiem, przyp. red.).

B. Dr. Pelzling zgłasza deklarację klubu P. P. S., zamieszczoną na innym miejscu. Nadto zgłasza imieniem swoim i r. Krwawicza rezygnację z Komisji kontrolującej.

P. M. Eckstein pod eskortą.

B. Schaufel interpeluje burmistrza mniej więcej w następujący sposób:

P. M. Eckstein nie zamknął bramy domu na noc. Weszło o to doniesienie policyjne. P. W. zawezwał p. Ecksteina do stawiennictwa celem usprawiedliwienia, ewentualnie ukarania policyjnego. Wezwania nie doręczono do rąk p. Ecksteina, lecz zostawiono je w młynie. P. Eckstein, nie wiedząc o niczem, nie stawił się. P. W. zażądał dostawienia p. Eckst.

przez Starostwo. Starostwo naturalnie poleciło uczynić to przez organa policji p. Proszę sobie wyobrazić położenie p. Ecksteina, człowieka 70 letniego, przeszło 30 letniego radnego, znanego w całym mieście, jednego z filarów żydostwa, prowadzonego przez policjanta przez miasto. Czy p. burmistrz wiedział o tem, czy nie mógł na innej drodze załatwić tej, zresztą tak błahszej sprawy, aby nie wystawić na wstyd i pośmiewisko starca-obywatela. Interpelant żąda od burmistrza usprawiedliwienia, względnie jakiegoś zadośćuczynienia.

P. burmistrz bierze w obronę p. W., tłumacząc, że p. W. był w prawie i zawsze postępuje się tak, że w razie niestawienia się wezwanego żąda się dostawienia przez Starostwo. Starostwo wzywa zazwyczaj pisemnie i nie posyła od razu policji celem dostawienia delikwenta. Burmistrz sądził, że i tym razem tak będzie. Ani on ani p. W. nie winni, że inaczej się stało.

B. Arvay wnosi interpelację w sprawie niedbałości czy nieumiejętności ogrodnika, który tak wyporządził na wiosnę kasztany na ulicach, że większa część uschła. Burmistrz odpowiada, że zarządził w tej sprawie dochodzenie.

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Rzeszowie.

(Dokończenie).

„Bez miłosierdzia wiara jest, jako drzewo bez owocu, nadzieja, jako najemnik bez roboty, miłość, jako matka bez dzieci, modlitwa, jako ptak bez skrzydeł” — powiedział Skarga. Dla tego miłosierdzia Polska w maju br. rzuciła przez cały tydzień hojny swój grosz ofiarny. I w Rzeszowie

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża apelować będzie w dniu 2 lipca i następnych również do miłosierdzia mieszkańców i stanie przed nimi jako ten, który prosi, ale i jako ten, który do najhojniejszej naszej ofiarności ma prawo. Jakież?

Już krótkie sprawozdanie za r. 1921, zamieszczone równocześnie w ogłoszeniach, odpowiada cyframi swemi na to pytanie, a zarazem jest dowodem, że działalność tutejszego Oddziału — tak chlubnie zapisana podczas wojny w chwilach strasznych walk bolszewickich, obrony Lwowa, tułactwa legjonistów, gdzie przewalały się fale żołnierzy i trzeba było prawdziwego zaparcia się na stacji posiłkowej i w szpitalach — i dziś nie ustaje, a pole jej teraz po wojnie jest ciągle obszerne i poparcia godne.

We własnym lokalu tutejszego Oddziału czynną jest nieprzerwanie od r. 1917

Poradnia dla gruźliczych,

bezinteresownie prowadzona przez Dra Bujniewicza, a już jej określenie mówi

chyba samo za siebie o potrzebie takiej Instytucji.

Biurowo Informacyjne

o zaginionych, prowadzone od początku ciągle przez przesową p. Vasku, które w r. 1921 załatwiło 1000 informacyj — a przez to ileż niepokojom i tęsknocie ulgę przyniosło! — sporządza przez tego spisy wszystkich chorych żołnierzy, znajdujących się w tutejszych szpitalach.

Sekcja szpitalna i stacji posiłkowej

zajmowały się chorymi żołnierzami we wszystkich szpitalach tutejszych, a kto widział raz choć „Gwiazdkę”, koncert, rozdawnictwo d-rów, papierosów, przypatrzył się radości chorych żołnierzy, ten zrozumie doniosłość i pracę Oddziału.

Bezpłatna kuchnia i herbaciarnia

także samą nazwą mówi za siebie, a ilością wydanych porcji zadziwia. Wspomnieć jeszcze należy o bardzo ważnej gałęzi czynności, o

Opiece nad repatriantami,

nad jeńcami, powracającymi z niewoli, oraz nad rodzinami poległych. A niedoła repatriantów aż tutaj doszła. Obecnie, gdy to piszemy, przebywa w barakach tutejszych epidemicznych na utrzymaniu rzeszowskiego Oddziału kilkanaście osób, wchodzących w skład 2 rodzin, jakie wyrzucone zostały z Rosji, a tutaj przydzielone, bo ich ojcowie czy dziadkowie, zresztą dawno, zmarli, stąd gdzieś pochodzili. Wszyscy przeszli tyfus, a teraz skazani na nędzę, przytuleni i karmieni przez tutejszy Oddział P. Cz. K. Czekają, aż ich ten gdzieś ulokuje i o pracę się postara.

Wszystko to wymaga ofiarnych trudów tych, co w Oddziale są zajęci i nim kierują, a co najważniejsze, zasobów pieniężnych!

Zapisujcie się więc na członków

Polskiego Czerwonego Krzyża

z wkładką roczną 120 Mp. rzućmy ochotnie grosz na tacę, uczestniczmy w festynie, a damy dowód, że zasadę miłosierdzia czynym popieramy.

W sprawozdaniu znajdujemy wzmiankę, że 169 młodzieży szkolnej jest również członkami tutejszego Oddziału P. Cz. K. W Ameryce 12 milionów młodzieży już należy do Cz. K., a słowa prezesa tego Stowarzyszenia charakteryzują, jak Amerykanie pojmują tę ideę i jak ona powinna u nas znaleźć zastosowanie: „Jedną z najpiękniejszych zasad, jaką należy wpaść w dzieci, jest poczucie obywatelskie, gotowość dla poświęceń dla bliźnich, zachęcanie do czynnej pracy dla dobra ogółu”. Wobec tego, że wkładka roczna wynosi dla młodzieży tylko 26 Marek rocznie, a jej współdział w P. Cz. K. może tylko wpływać dodatnio na wyrobienie serca, byłoby wskazaniem, aby za przykładem kierownictwa szkoły męskiej i żeńskiej w Ruskiej wsi, gdzie młodzież się za-

pisania, tworząc Młodzieżowy Polski Cz. Krzyż, poszły i inne tutejsze szkoły.

Ojciec, matko! — zapiszcie siebie i dzieci swoje do P. Cz. K. — prześciejcie niemożność i egoizm przez złote sito miłosierdzia i dobroci, w czyn je zamieńcie, w hojną ofiarę w tych dniach na rzecz Oddziału P. Cz. K.

R. K.

KRONIKA.

Posiedzenie Wydziału „Organizacji Pracowników Umysłowych“ odbędzie się w piątek 30 czerwca b. r. o godz. 8 wieczorem w sali Kasy mieszczańskiej (dom Wp. Jaśkiewiczowej I p. ul. 3 Maja).

Examin dojrzałości w gimnazjum żeńskim odbył się 22 czerwca 1922 pod przewodnictwem Dr. Marjana Janellego Naczelnika Wydziału Szkolnictwa średniego K. O. Szk. Lw. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Bothówna Franciszka (z odznac.), Czarnówna Zofja, Dańcówna Irena (z odznac.), Eisenberżanka Ernestyna, Hauserówna Berta, Kleinmanówna Teresa (z odznac.), Konieczkowska Marja, Midowiczówna Marta (z odznac.), Schmidtówna Charlota, Schneibertan-Marja, Stecówna Wilhelmina, Stiererówna Berta, Tułasiewiczówna Zofja (z odznac.).

Wystawa prac młodzieży szkół powszechnych powiatu rzeszowskiego otwarta została dnia 27 bm. dla młodzieży szkolnej, od 28 do 30 w. dla publiczności w salach szkoły im. Scholastyki przy ul. Grunwaldzkiej. Wstęp od osoby 50 Mk. Zwiedzać można od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.

Sekretariat Związku Ludowo-Narodowego na Rzeszów, powiat i okręg rzeszowski uwiadamia, że urządza w kancelarii adwokata p. Dra Stepka przy ul. Zamkowej 6, I piętro i że wszelkie pisma do organizacji miejscowej, powiatowej lub okręgowej należy adresować tak: „Sekretariat Związku Lud.-Nar. — w kancelarii adwokata Dra J. Stepka w Rzeszowie ul. Zamkowa 6.“

„Znowu chory“ — wyzdrowiał, bo odbył podróż do Krakowa, — wprawdzie nie na zjazd burmistrzów ani nie w sprawach miejskich, lecz jako świadek w rozprawie sądowej Dra Kusia.

Noc wenecka. Od dnia 2 do 9 lipca Czerwony Krzyż urządza na cele własne i repatriantów kilka przedsięwzięć, połączonech nie tylko ze zbiórką pieniędzy ale z wieloma miłymi dla publiczności niespodziankami. I tak już 2 lipca w „Olszynie“ nad Wisłokiem odbędzie się interesująca „Noc wenecka“ z niespodziankami. Program szczegółowy całego „Tygodnia Czerwonego Krzyża“ przyniosą nam wkrótce afisze.

Wianki, jakeszłego roku, tak i tego urządziła N. P. R. razem z wojsko-

wością. Program zwyczajny. — Publiczność zgromadziła się niebywale licznie, zapelniając całą „Olszynkę“. Oprócz licznych niespodzianek, samym wieczorem rozpoczęły się włościwe wianki, lecz bez wianków. Najefektowniej wypadły ognie sztuczne. Na końcu spalono sobótki.

Koncert H. Lipowskiej i H. Hornera, primadonny i basu opery lwowskiej, przy akompanjamentie prof. K. Mirskiego odbędzie się w Sokole w sobotę 1 lipca.

Co ludzie czytają. Dochodzą nas wieści, że od kilku miesięcy stale maleje pożytność znanego brukowca „Ill. Kurjera Codziennego“, wydawanego przez znanego paskopiastę, poła Marjana Dąbrowskiego, i że równocześnie wzrasta liczba odbiorców i czytelników „Gońca Krakowskiego“, pisma popularnego, ale stojącego na poziomie znacznie wyższym. Obrzydzenie do strawy kurjerkowej już dawno się rozpowszechniło, lecz nie było jej czem zastąpić. Gońiec, czyniąc to, dobrze się przysłuży społeczeństwu.

Spis abonentów telefonu (c. d.) z braku miejsca odłożyliśmy do następnego numeru.

Zboże dla urzędników. Z Kół ziemianiskich naszego powiatu proszanas, aby dla uzupełnienia dat, podanych w Nr. 22, wspomnieć, że oprócz podanych tam ilości zboża, dostarczonych Organizacji Pracowników Umysłowych, ziemianie sprzedali znaczne ilości zboża inteligencji okolicznych miasteczek i innym mieszkańcom miasta ze sfery urzędniczych, przeważnie niższym funkcjonariuszom kolei, policji itp., prywatnie się zgłaszającym — po tej samej umiarkowanej cenie. I tak np. zarząd ordynacji łancuckiej dostarczył urzędnikom 100 q pszenicy, zarząd zaś dóbr staromiejskich, oprócz 90 q żyta i 75 q pszenicy, dostarczonych G. P. U., dostarczył dla urzędników Głogowa 25 q żyta i 25 q pszenicy, prywatnym (w większości Urzędowi ruchu i Komendzie pow. policji p.) przeszło 100 q żyta i 100 q pszenicy również w cenach 6 i 8 tysięcy. Podobnie czynili i inni ziemianie, sprzedając nieraz na splaty ratalne i czekając niekiedy do wiosny na zapłatę za zboże, dostarczone w jesieni. — Umieszczając z chęcią te wiadomości, nie możemy się powstrzymać od uwagi, że brak solidarności w gronie samego Związku Ziemian ze strony niektórych jego członków spowodował: 1) niezupelnę dotrzymanie układu Związku z Organizacją Pracowników Umysłowych, a przez to 2) obniżenie autorytetu Związku i 3) obniżenie autorytetu Organizacji P. U.; nadto 4) sprawienie przykrego zawodu pracownikom umysłowym, którzy Organizacji i Związkowi zaufali, a mimo złożenia pieniędzy zboża nie dostali, a przez to 5) obniżenie wartości organizowania się.

Mizerja tytoniowa, znana i odczuwana przez wszystkich palaczy naszej dzielnicy, znajduje swe wytłumaczenie w tem, że nasz monopolowy tyton jedzie sobie za pośrednictwem Blumenfeldów, Matznerów i innych neutralnych do Czechosłowacji i tam idzie na prawdziwie złoty pasek. Nasz „egipski“, kosztujący u nas 12 marek czyli 15 halerzy czeskich, sprzedawany jest w Czechosłowacji znacznie drożej, bo czeskie „egipskie“ kosztują tam po 60 hal. czeskich.

Dyrekcja Banku Małopolskiego, Oddział w Rzeszowie, po rocznem zsumowaniu rachunków przeznaczyła następujące kwoty w Markach: na ubogich wyznania rz. k. Gminy Rzeszowa 10.000, na ubogich wyznania izrael. Gminy m. Rzeszowa 15.000, na odbudowę kościoła gimnazjalnego 5.000, na dom przytułku dla nieuleczalnych Spytka Ligęzcy 5.000, na Tow. Białego Krzyża 5.000, na Komitet uczczenia pamięci poległ. studentów 5.000, na Drużyny harcerkie 6.000, na Tow. św. Wincentego a Paulo 3.000, na T. S. L. 2.000, na Uniwersytet ludowy 2.000, na Komitet repatriantów 5.000, na Święcone dla żołnierzy 2.000, i uprasza osoby upowaznione, przez wyżej wymienione Towarzystwa, do zgłoszenia się w Kasie Banku celem podjęcia wyżej wymienionych kwot.

Sam się ukarał. Dnia 23 bm. o godz. 12 w nocy utopił się Walenty Murjas z Malawy, skoczywszy do Strugu. — Sprawa ta wiąże się z kradzieżą, jakiej dokonano w domu gospodarza Gunińskiego w Zalesiu na sumę 500 tysięcy Mk. O kradzież podejrzany był Wal. Murjas, który służył u tego gospodarza, bo złe, wielkie psy, które pilnowały obejścia były uwiązane w polu, czego dokonać mógł jedynie domowy. Posterunkowy policji prowadził go, celem konfrontacji z jednym ze świadków do Tyczyna. Murjas po drodze wskoczył do Strugu, chcąc umknąć. Natrafił nieszczęśliwie na pal pod wodą i zabił się. Rzucił się na ratunek posterunkowy, i omal sam życiem nie przypłacił, bo woda w tem miejscu była bardzo głęboka.

Ciekawa statystyka: Łódź posiada tylu żydów, co cała Francja, Lublin tylu, co Włochy, Będzin siedm rasy tyle, co Danja, Częstochowa pięć razy tyle, co Szwecja, Kalisz cztery razy tyle, co Belgja.

Jarmarczny złodzieje. Każdy jarmark jest eldorałem dla specjalnego gatunku złodziejstw jarmarcznych. Jedna staje przed sklepem, a trzy lub cztery wchodzi do środka i robią tłok. Podczas oglądania towaru jedna podaje drugiej w tył dany przedmiot, ta wychodzi, oddaje stojącej przed sklepem, która zaraz się ulatnia. W ten sposób skradziono podczas ostatniego jarmarku różne towary n. p. skóry, materje, buciki i t. d. A więc ostrożnie.

Oni mają. Na dobry pomysł wpadł Chaim Wolf. Kazał sobie przystać z

Bielska tytoniu 60 pudełek puryzowanego oie-zyńskiego, aby tutaj puścić w pasek. Brat Mendel wysłał więc owe 60 paczek pocztą, jako towar galanteryjny. Niestety, ajenci mają dobry węch i tam tytoń poczuli i skonfiskowali. Tytoń ten nabywał Wolf po 600 Mk. pudełko, a w pasku kosztuje 1.200 Mk. A git Geschäft.

Kino uczy. Pobitno nie miasto, a i tam trafiają się sensacje. Onegdaj podkopał się do gospodarza J. Cyprysia niejaki Kłoda Wojciech, stróż, szewc i muzykant w jednej osobie i skradł różne rzeczy i garderobę wartości 400.000 Mk. Został jednak aresztowany, a część rzeczy zdołano mu jeszcze odebrać.

Wielkomlejska banda włamywaczy z Krakowa z centralą we Warszawie przyjechała do Rzeszowa na gościnne występy już z gotowym planem i adresami osób, które zamierzała okraść. Niestety zaraz na wstępie noga się poślizgnęła członkini bandy, ubranej po męsku, Saganowskiej, a dalsi członkowie Rachfalski, Rydel, Gorczyca i Sobol, mający po kilka klas gimnazjalnych, wpadło w zastawione sieci tutaj. Ekspoz. śledczej. Jako współwinnych aresztowano jeszcze dalszych czterech ptaszków.

„Dror“ (Jarosław) — „Resovia I“. We czwartek rozegra „Resovia“ na swoim boisku mach-rewanż z jarosławską drużyną „Dror“. W ubiegłą niedzielę rozegrały te drużyny match w Jarosławiu z wynikiem 3:0 na korzyść „Resovii“. Na boisku zaznaczył się napad bez Towarnickiego, na czoło wybijał się Opolski uzyskując nadzwyczaj gorące uznanie publiczności. Wynik ten zawdzięcza „Dror“ świetnej grze swego bramkarza.

„Wisła I“ — „Resovia I“. Jak dochodzą nas słuchy, o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, przyjedzie do Rzeszowa „Wisła I“ w poniedziałek, dnia 3 lipca wstępując do Rzeszowa w powrocie ze Lwowa. Aczkolwiek dzień to powszedni, to jednak sława tej drużyny zgromadzi liczną publiczność. Match ogłoszą afisz.

Match „Resovia II“ — „20 p. ut.“, rozegrany w niedzielę ubiegłą, przyniósł wynik 4:5.

Ślub. W sobotę ubiegłą pobłogosławił ks. proboszcz Ciasnocha związek małżeński p. Burdasia, urzędn. kolej., z córką znanego u nas gospodarza Gawła z Pobitnej. Goście weselni zajęli kilkunastu futami przed kościół. Szanowny gospodarz wydał swą jedynaczkę za inteligenta, synów przeważnie kształci w szkołach. Zamężność swą zawdzięcza wyłącznie ciężkiej i sumiennej pracy. Toteż cieszy się poważaniem i u właścian i u inteligencji, której nie brakło u niego na przyjęciu weselnym tak ze sfery kolejarzy, jak i dobrych znajomych.

Miljonówka. Przy ostatnim ciągnięciu wygrana padła na Nr. 4,775,295.

Ofiary na odnowienie kościoła gimn. w Markach (o. d.). P. P.: Spółka hodowców drobiu 5 000, Siekierzyński z Mrowli 2.000, Dr. Świliński 10.000, Rada Powiatowa 10.000, Wołoszyn 5.000, Jędrzejowicz Jan 100.000, Świtlik Adam 10.000, Kijas Bronisław 5.000, Dr. Krogulski 5 000, Machowski Fr. 5.000, Lubas Ludwik 5.000, Dr. Bliński Leon 10 000, K. A. 10.000, Ryznar Marja 5 000, Tannenbau n E. 50.000, Chyc 1.000, Paszkowski 6.000, Skuciński 5.000, Dr. Wilusz 5.000. — Odnosi się do notatki w „Ziemii Rzeszowskiej“ w Nr. 24 br., że w spisie Ofiarodawców na odnowienie kościoła gimn. nie zauważono nazwiska ks. Lubomirskich — proszę uprzejmie o zaznaczenie, że ks. Andrzej Lubomirski z Przeworska przysłał 20.000 Mk jako odpowiedź na przesłaną dlań odezwę i że to było ogłoszone w „Ziemii Rzeszowskiej“ zeszłego roku. — Wszystkim Ofiarodawcom „Bóg zapłać“.

Dr. Turkowski
skarbnik Komitetu.

Nekrolog.

† Józef Dworski, profesor II gimnazjum w Rzeszowie, zmarł po długiej chorobie piersiowej dnia 22 czerwca 1922. Pogrzeb przy bardzo licznym udziale publiczności odbył się 24/6. Życioma, póki mu na to zdrowie pozwalało, z zapałem pracował w Kółkach artystyczno-dramatycznych. O jego stosunku do młodzieży szkolnej najlepiej świadczą te trzy uczniowie, które nad jego grobem wylewali.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Kuźniar Fr. Prosimy poczekać do następnego numeru.

N A D E S Ł A N E.

Sprawozdanie Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Rzeszowie za r. 1921.

Członków dożywcotnich 2, rzeczywistych 650, wspierających 620, młodzieży 169. Razem 1441.

Sprawozdanie kasowe. Przychód: Pozostałość z r. 1920 Mk 75 086,82, z kramu Mk 44 415,30, z festyau i rautu Mk 63.116 60, dary Mk 30.320, z herbaciarni na dworcu 42.220 89, ze sprzedaży palm i zebraue na „Świętynie“ Mk 21.939 75, zebraue na Gwiazdkę Mk 29.888 20. Razem Mk 306.987,56.

Rozchód: Prowadnia dla gruźliczych Mk 24.000, Świętynie i Gwiazdka w szpitalach Mk 99.403 20, powracającym z niewoli i repatriantom Mk 46.800, utrzymanie bezpłatnej kuchni i herbaciarni Mk 107.653-25, Sekcja informacyjna Nż 6.550.

Pozostałość na r. 1922 Mk 11.316.11.

Przewodnicząca
Helena ze Świejkowskich Vasco
Zast. skarbnika
Zofja Ruczkowa.

251

Swój do swego i po swoje.

Spis firm chrześcijańskich w Rzeszowie.
(Ciąg dalszy).

- Leśniak — 3 Maja (masarnia).
- Gromada — plac Szreniawitów (masarnia).
- Pelar (Czerny) — ul. 3 Maja (drukarnia).
- Jasnogórski — ul. 3 Maja (spożywczy, pierutki, miody, śniadania).
- Bar amerykański (Aksamit) — ul. 3 Maja — wina, delikatesy, bnfet ciepły i zimny, restauracja.
- Arvay — ul. 3 Maja (drukarnia).
- Walas — ul. 3 Maja — szewc — obuwie gotowe.
- Muskowski — ul. 3 Maja — zegarmistrz.
- F. Opolski — ul. Lwowska — wędliniarnia.
- Boczarowa — ul. Podzamcze — mleczarnia.
- Krzyżkowa — ul. Podzamcze — sklep z wędlinami.
- Maliszewski — ul. Podzamcze — handel mieszany.
- Kielerowa — ul. Podzamcze — handel mieszany.
- Gierulski — ul. Reformacka — handel korzenny.
- J. Baran — kiosk — ul. Podzamcze — mieszany, gazety.
- Karaś — ul. 3 Maja, rusznikarz.
- Ślusarczykowa — ul. Grunwaldzka — wytwórnia szat kościelnych.
- Angerman — Ruska wieś — apteka.
- Feier — ul. 3 Maja — drogerja.
- Kołodziejski (Lipczyński) — Nowa Miasto — apteka. (C. d. n.).

Zabawki — Lalki

BACZNOŚĆ!

Walizki i Torby podróżne — Perfumy — Wody koloniskie — Mydła — Pasty do zębów — Przybory toaletowe — Pończochy — Rękawiczki — Skarpetki — Śelki — Chusteczki i t. p.

artykuły w wielkim wyborze

poleca Magazyn galanteryjny

Kazimierz Salwach

Rzeszów, ul. Kościuszki 8.

14-?

114

Zabawki — Lalki

Uboczny dochód dla każdego
pracowitego obywatela.

Listy i zapytania pod adresem
„SANATOR“ 101
-- Bydgoszcz. --

100.000 Mk i więcej miesięcznie
stałego, uczciwego zarobku może mieć każdy nauczyciel wiejski, pisarz gminny, organista; wogóle każdy pracowity człowiek na wsi przy pozastużbowej pracy może
zarobić!

2-4

237

POWIATOWY ZWIĄZEK WŁOŚCIAN

OKRĘGU RZESZOWSKIEGO

w Rzeszowie, ul. Batoiego róg ul. Wojskowej

Telefon Nr. 36.

P. K. O. 141.203.

pod kontrolą Patronatu Spółek rolniczych oparty na udziałach
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką — poleca

Węgle, koks, drzewo opałowe, posadzki
kamionkowe, cement, wapno hydrau-
liczne i skaliste, gips murarski, cegłę
szamotową, dachówkę różnego rodzaju,
trzcinę, sufitową, papę dachową. :: ::

Smary na wozy .: karbolineum .: ter .:
oliwę .: gwoździe .: żelazne osi wraz
z buksami do wozów .: kafle na piece
z okuciem, taczki do robót ręcznych
i różne materiały budowlane. :-: :-:

POSIADA WŁASNĄ FABRYKĘ KAFLI

W RZESZOWIE — ULICA REJTANA

gdzie można oglądać i zamawiać piece kaflowe jasne i brązowe,

WŁASNE SKŁADY DRZEWA

ULICA BATOREGO

PLAC STAJENNY

z drzewem ciosanem na budowę domów i mostów,

deski różnego gatunku i miary,łaty, listwy, słupy
dębowe na parkany :-: gaty :-: i inne materiały.

33

Sprzedż częściowa i wagonowa od 8. rano do 6. wieczór.

Tylko za 8 Marek!

Przyślijcie nam kartę pocztową ze swym adresem, a w zamian otrzymacie zupełnie bezpłatnie ilustrowany katalog wszelkiego rodzaju wykwinnych wyrobów sukiennych i manufaktury, niezbędnych w każdym domu.

W ten sposób zapoznacie się szczegółowo z najlepszymi wyrobami pierwszorzędných fabryk i Tow. Akcyjnych i przekonacie się, jaka olbrzymia różnica jest między naszymi cenami fabrycznymi, a cenami w Waszej miejscowości.

Adresujcie: Firma Handlowa Bernshtein i S-ka

Białystok, SKŁADY FABRYCZNE.

2-3

227

Skład pieców kaflowych Jana Tokarskiego

poleca piece kaflowe szamotowe w kolorach jasnych i ciemnych i ustawia takowe, przyjmuje piece i kuchnie do przestawienia oraz wszelkie reperacje i uskutecznia w umówionem czasie, ręcząc za sumienną pracę. 2-3

Z poważaniem

Jan Tokarski, kalfarz,
RZESZÓW, ul. a Moniuszki.

Pokoje z całodziennem utrzymaniem, na czas letni, w Czudcu, do wynajęcia z dnem 1 lipca 1922 r. Przyjmuje się również stołowników, oraz zamówienia dla wyściełek. Informacje: Krakowska 6 parter. 240

Skradziono na targu w Rzeszowie kartę zwolnienia na nazwisko Pieczonka Roman, ur. w r. 1893 w Terliczce pow. Rzeszów i tamże zamieszkały. Dokument ten unieważnia się. 243

Zgubiono papiery wojskowe do powołania na nazwisko Wróbel Ignacy, ur. w r. 1890 w Zwięzycy, zam. w Drabnianie pow. Rzeszów. Dokument ten unieważnia się. 246

Skradziono „tymcz. zaśw demob.“ na nazwisko Popok Franciszek, kapral, ur. w r. 1897 w Zwięzycy pow. Rzeszów i tamże zamieszkały. Dokument ten unieważnia się. 241

Skradziono papiery zwolnienia od wojska, legitymacje, kartę meld. na nazwisko Mazur Ignacy, ur. w r. 1897 w Straszylu zam. w Rzeszowie, Nowe Miasto 18. Dokumenta te unieważnia się. 247

Skradziono kartę zwolnienia od wojska na nazwisko Pletrucha Wojciech, ur. w r. 1892 w Chmielniku pow. Rzeszów i tamże zamieszkały. Dokument ten unieważnia się. 253

**KTO SPROBOWAŁ
TEN PRZEKONAŁ SIĘ
ŻE NAJLEPSZA
PASTA DO OBUWIA
JEST MARY**



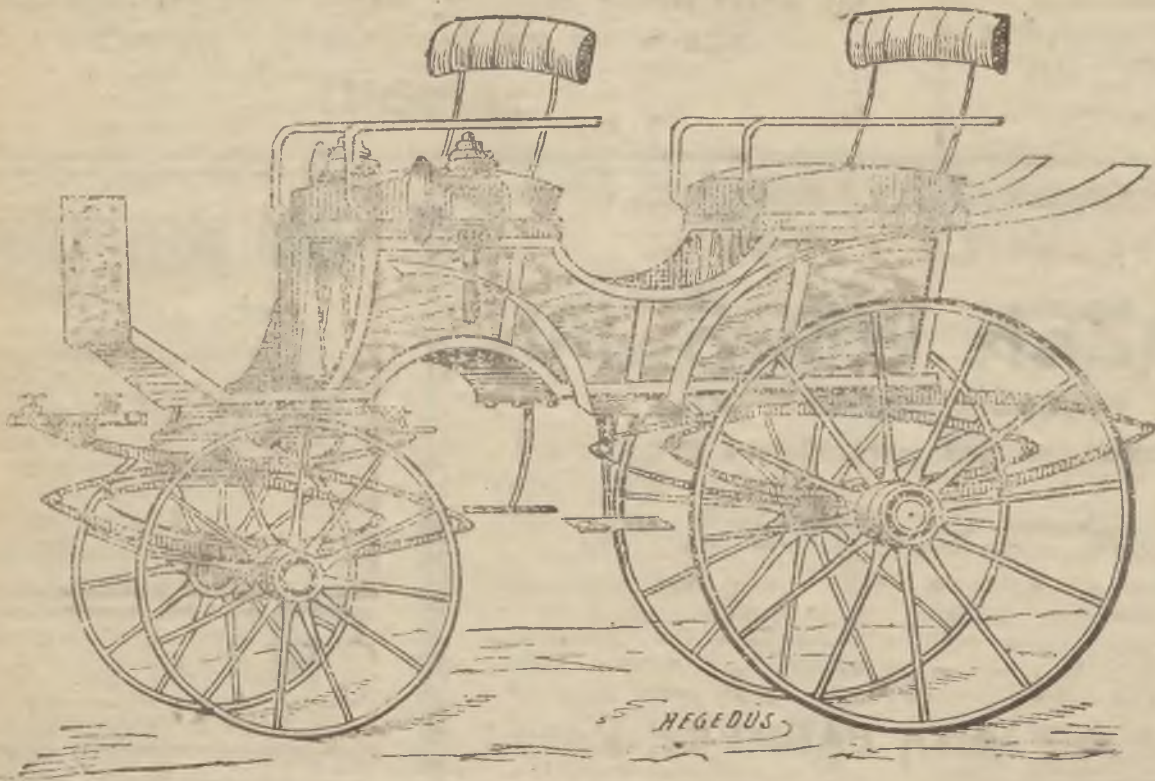
ZAPĄĆ WSZĘDZIE

Przedstawiciel dla Małopolski
Jakób Verständig, Dom handlowy
Rzeszów, ulica Zamkowa l. 6. 148

Stanisław Serwa

Rzeszów, ul. Lenartowicza
(Podpromie)

posiada na składzie wózki jasionowe polskiego typu, solidnie budowane,
po cenach konkurencyjnych.



Przyjmuje również wszelkie reperacje i odnowienia powozów
i wózków, według z góry podanego obliczenia na termin
ograniczony.

214

Baczność! -- Najtańszy popęd motorów.



WARSTY MECHANICZNE I ODLEWNIA
K. HOGENDORF i S^{YNOWIE}
RZESZÓW
TOWARNICKIEGO-369.

Przyjmujemy do naprawy i
przerabiamy motory benzyno-
we ropne na gaz drzewny,
dzienny koszt 1 konia siły
10—20 M.

Odlewy żelazne każdej wiel-
kości (miękkie) pod gwaran-
cją. — Odlewy metalowe dla
każdej gałęzi przemysłu, dla
p. p. rymarzy kompleta i oku-
cia do homont.

K. Hogendorf i Synowie
Rzeszów.

239

1-3

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko
Nowak Ka imierz, ur. w r. 1896
w Matysówce pow. Rzeszów i tamże zamie-
szkały. Dokument ten unieważnia się. 254

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko
Trojanowski Piotr, ur. w r. 1890
w Kiełnarowej zam. w Borku nowym pow.
Rzeszów. Dokument ten unieważnia się. 242

Skradziono w podróży papiery wojsko-
we, na nazwisko Franciszek
Mazur, ur. w r. 1901 zam. w Rzeszowie. Pa-
pery te unieważnia się. 250

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko
Kołędziej Antoni, ur. w r. 1897
w Kraczkowej pow. Rzeszów i tamże zamie-
szkały. Dokument ten unieważnia się. 248

Skradziono kartę zwolnienia na naz-
wisko Ptak Andrzej, ur. w
r. 1894 w Kraczkowej pow. Rzeszów i tamże
zamieszkały. Dokument ten unieważnia się. 249

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko
Sierzega Władysław, ur. w r.
1895 w Łące (Spiny) pow. Rzeszów i tamże
zamieszkały. Dokument ten unieważnia się. 244

rekawiczki, ponoczochoy, skarpetki bez szwu, chusteczki, szelki, koronki i haftry,
w wielkim wyborze — mydła toaletowe, najlepsze nici angielskie i francuskie,
bawełny i jedwabie.

Na sezon letni:

kołnierze, mankiety, krawaty i koszule.

w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 4.

MICHAŁ MATERNICKI

poleca

--- TOWAR Solidny ---

Reklama jest dźwignią
handlu i przemysłu.